

Zdzisław J. Kijas OFMConv
Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych

Świadek męczeństwa i jego rola w świetle jurysprudencji Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych

Powołaniem Kościoła jest prowadzenie ludzi do świętości. W tym też celu Kościół otrzymał od Boga odpowiednie środki (narzędzia), które pozwalają mu realizować wyznaczone sobie cele. Jeżeli jednak świętość jest powszechnym powołaniem wszystkich wiernych, jak uczy Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* (por. rozdz. V, nr 39–42), to obok świętości życia, właściwej dla wszystkich wiernych, wszystkich stanów i czasów, istnieje inny rodzaj świętości, określanej jako *świętość kanonizowana*. Jest to taki stopień doskonałości, który Kościół ogłasza oficjalnie w formie dekretu papieskiego, stawiając osobę błogosławioną lub świętą za wzór dla wszystkich wiernych¹. Świętość kanonizowana może być zwieńczeniem heroicznej egzystencji, czyli heroicznej praktyki cnót teologalnych i kardynalnych, ale nie wyłącznie. Obok świętości zdobytej przez heroiczne życie, istnieje również inny rodzaj świętości, który wy-

¹ Por. E. Nowak, *Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych: struktura, kompetencje*, [w:] *Elementy prawne świętości kanonizowanej według ustawodawstwa Jana Pawła II*. Materiały II Ogólnopolskiego Symposium Prawa Kanonizacyjnego KUL, Lublin 24–26 IX 1992, red. H. Misztal, Lublin 1992, s. 15; H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne*, Lublin – Sandomierz 1997, s. 45; J. Lisowski, *Koncepcja męczeństwa w praktyce Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, Wrocław – Rzym 1992; I. Werbiński, *Świętość w świetle dekretów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych po Soborze Watykańskim II*, Warszawa 1993; A. Domaszek, *Współcześni męczennicy za wiarę – wymagania procesu kanonizacyjnego*, „Seminare”, 2008, t. 25, s. 39–57. O teologicznym ujmowaniu świętości por. Z. J. Kijas, *Inna strona Kościoła*, Pelplin 2011, s. 115–198.

plywa z faktu oddania swojego życia za wiarę w Jezusa Chrystusa lub za pewne wartości, które wiara rodzi.

Fakt męczeństwa

W prawnym ujęciu męczeństwo, ponieważ jest faktem zewnętrznym, wymaga zewnętrznego rozpoznania i również zewnętrznej oceny. Nie może być to wydarzenie wewnętrzne, duchowe, ukryte, ale koniecznie musi się dokonać „na oczach” innych osób, w sposób materialny. Z tej też racji w kontekście śmierci pojawia się figura jej naocznego świadka (świadka męczeństwa). Jego zadaniem jest ocenić rozumowo i zmysłowo zaistniały fakt fizycznej utraty życia. To dopiero, w ścisłej łączności z oceną wewnętrzną postawy miłości i wiary osoby zamordowanej, stanowić może powód do rozpoczęcia procesu kanonizacyjnego. Ale nie koniecznie. Ponieważ śmierć za wiarę posiada wartość sakramentu chrztu, może się zdarzyć, że ktoś dotąd niewierzący lub słabo praktykujący swoją wiarę, oddaje swoje życie za wiarę. Gładzi przez to swoją dotychczasową niewiarę lub popełnione grzechy i może zostać błogosławionym lub świętym Kościoła. Jest to jednak szczególny dar Bożej łaski, który nie zawsze ma miejsce. Zazwyczaj bowiem gorliwe życie wiarą przygotowuje osobę wierzącą do pójścia w ślady swojego Mistrza i oddania swojego życia.

Zanim przystąpię do opisu figury świadka męczeństwa, jak jawi się ona z lektury dokumentów Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, sądzę, że będzie rzeczą słuszną przybliżyć kilka podstawowych etapów samego męczeństwa, o które następnie Trybunał będzie pytał świadka wydarzenia. Uważam, że jest to zabieg nieodzowny, aby poznać szeroki zakres pytań, jakie stawiane będą świadkowi męczeńskiej śmierci. Świadek jawi się jako figura nieodzowna do pełnej i poprawnej oceny wydarzenia. Interesuje nas więc osoba świadka na poziomie prześladowcy, faktu i przyczyny śmierci. Bardzo często może nim być jeden i ten sam człowiek, aczkolwiek zdarza się, że, i to w zależności od zadanej śmierci i jej czasu, kilka innych osób.

Prześladowca

Do zaistnienia męczeństwa za Jezusa Chrystusa konieczny jest prześladowca. Nie można być męczennikiem, jeżeli nie ma pewności co do

prześladowcy, indywidualnego lub zbiorowego. Prześladowcą jest osoba fizyczna lub prawna, która zadaje śmierć ze względu na wiarę w Boga lub wartości, które z niej wynikają². Prześladowca działa bezpośrednio sam lub zleca zadanie śmierci innej osobie. Tradycyjna koncepcja prawna łączyła zadanie śmierci z konkretną osobą fizyczną, jako czynnikiem sprawczym, lecz w chwili obecnej nie zawsze mamy do czynienia z taką klasyczną sytuacją. Coraz częściej zauważa się, że prześladowcą i sprawcą śmierci nie jest bynajmniej konkretna osoba fizyczna, ale pewna zbiorowość, większa lub mniejsza grupa osób, złączonych wokół pewnej idei, wrogiej duchowi Ewangelii. W tym duchu należałoby oceniać europejskie systemy totalitarne – czego przykładem są na przykład męczennicy z Hiszpanii (ale także Meksyku w XX w.), chociaż nie tylko³ – które zmuszają do pewnej weryfikacji tradycyjnej koncepcji prześladowcy i świadka domniemanego męczeństwa, każąc rozszerzyć te pojęcia. W przypadku prześladowcy zbiorowego sytuacja komplikuje się dodatkowo, ponieważ bardzo często działa on anonimowo⁴ albo stara się ukryć prawdziwe motywy zadania śmierci. Wspomniiał o tym Benedykt XVI w *Przesłaniu z okazji sesji plenarnej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 24 kwietnia 2006 roku, mówiąc, że

zmienił się kontekst kulturowy męczeństwa oraz strategie *ex parte persecutoris*, który w coraz mniejszym stopniu stara się ujawniać w sposób wyraźny swoją nienawiść do wiary chrześcijańskiej lub do postępowania zgodnie z cnotami chrześcijańskimi, lecz skrywa ją za różnymi racjami, np. natury politycznej lub społecznej⁵.

Pomimo wspomnianych wyżej trudności Kongregacja nie przestaje jednak żądać, aby, o ile to tylko możliwe, wskazać konkretne osoby, które były bezpośrednio odpowiedzialne za śmierć domniemanego męczennika.

² Congregazione delle Cause dei Santi, *Le cause dei Santi. Sussidio per Lo "Studio"*, red. V. Criscuolo, D. Ols, R. J. Sarno, Vaticano 2011, s. 64.

³ Przypadki domniemanego męczeństwa, jakie spływają do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, od wielu już lat ujawniają, że prześladowcą może być cały system władzy np. systemy totalitarne (niemiecki narodowy socjalizm), jak komunizm lub mniejsze ugrupowania polityczne, jak np. komunistyczne ugrupowania południowoamerykańskie (np. *Sendero luminoso* w Peru, por. W. Bar, *Na krwawym szlaku. Sendero Luminoso - prześladowca*, Lublin 1999). Prześladowcą zbiorowym mogą być również (i w rzeczywistości są) systemy religijne (warto tutaj pamiętać ostatnie prześladowania chrześcijan w Indiach ze strony hinduizmu) i inne.

⁴ Por. E. Zarosa, *Rola postulatora w sprawach kanonizacyjnych według ustawodawstwa Jana Pawła II. Prawa materialne i formalne w praktycznym zastosowaniu*, Lublin – Zamość – Sandomierz 1999, s. 232–233.

⁵ 40^a dell'Istituzione della Congregazione delle Cause dei Santi, LEV Vaticano 2009, s. 60.

Jeżeli jednak nie jest to możliwe, pozwala przystąpić do omawiania figury prześladowcy zbiorowego i opisywania szczegółowo jego *odium fidei*.

W koncepcji męczeństwa chrześcijańskiego faktem podstawowym jest śmierć fizyczna, czyli naturalna i realna, co oznacza, że o fakcie męczeństwa nie można mówić w przypadku śmierci „prawnej”, czyli w przypadku osoby, która utraciła prawa cywilne, właściwe każdej osobie żyjącej w społeczności przynajmniej minimalnie zorganizowanej. Nie jest męczeństwem sam fakt, że komuś, kto wierzy w Boga, grożono śmiercią, jeżeli nie wyprze się swojej wiary, lecz życia nie odebrano. Nie mówi się również o męczeństwie w przypadku śmierci psychologicznej, czyli w takiej sytuacji, kiedy pozbawia się człowieka zmysłów, władz umysłowych i zadaje mu się wiele innych cierpień fizycznych lub duchowych⁶, lecz nie odbiera mu się biologicznego życia, ponieważ wyłącznie w tym ostatnim przypadku mamy do czynienia z przypadkiem ewentualnego męczeństwa.

Śmierć fizyczna podstawą rozważań o męczeństwie

Wyłącznie śmierć fizyczna kwalifikuje się do rozpatrzenia jako potencjalny przypadek męczeństwa. Może ona zostać zadana w sposób bezpośredni (ścięcie, rozstrzelanie, powieszenie, podanie trucizny itd.) lub pośredni (długotrwałe więzienie, katorżnicze prace, obóz koncentracyjny, zadawanie tortur itd.). Zastosowanie tych form prześladowania (nawet jeżeli nawet nie mają na celu odebrania życia ofiary w sposób bezpośredni) przyczynia się, w sposób pośredni, do jej odejścia z tego świata. Umęczenie w obozie koncentracyjnym współcześnie przyrównuje się do tradycyjnie rozumianej śmierci *ex aerumnis carceris*⁷.

Choć sam fakt śmierci fizycznej jest warunkiem podstawowym do przystąpienia do rozważań domniemanego męczeństwa, to jednak owa śmierć nie musi nastąpić od razu. Jest możliwe, że nastąpi ona w pewnym odstępie czasowym od jej zadawania oraz poza miejscem samego prześladowania.

⁶ Śmierć, która była skutkiem posługiwania chorym i zarażenia się chorobą, nie jest męczeństwem. Por. H. Misztal, *Martyrium, aspekt historyczno-prawny*, „Ateneum Kapłańskie”, 1987, nr 472, z. 3, s. 477.

⁷ Por. H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne*, dz. cyt., s. 64; J. Lisowski, *Nowe teologiczno-prawne aspekty męczeństwa i praktyka Kongregacji*, [w:] *Elementy prawne świętości kanonizowanej według ustawodawstwa Jana Pawła II...*, dz. cyt., s. 137.

W takiej sytuacji istotne jest jednak, aby umieć dowieść, że nastąpiła ona wskutek wycieńczenia czy też ran lub cierpień zadanych w więzieniu, podczas przesłuchań lub w miejscu przymusowego pobytu, np. w niemieckich obozach koncentracyjnych. Jeżeli jednak, po wyjściu na wolność, rany zostały wyleczone, to śmierci, która nastąpi w pewnym okresie późniejszym, nie można zakwalifikować jako męczeńskiej. Ważne jest więc, aby przeprowadzić szczegółowe badania odnośnie do faktu śmierci i jego przyczyn, daty wyjścia na wolność i dokładnej daty śmierci⁸. Niezbędna będzie tutaj pomoc lekarza, który powinien określić szczegółowe powody zgonu danej osoby, czy miały one związek (bezpośredni czy pośredni) z czasem cierpienia za wiarę.

Przyczyna śmierci

Innym elementem męczeństwa jest jego przyczyna. Jest to kwestia zasadnicza, którą należy poznać, aby móc prawdziwie ocenić, czy śmierć danej osoby wpisuje się w kategorię śmierci męczeńskiej, czy nie. Odpowiedź na to pytanie, jak miało to miejsce, wspomnieć już nieco wcześniej, wpisuje się w przestrzeń wiary lub cnoty z wiary wypływającej⁹. Trzeba dowieść, i jest to kwestia zeznań świadków wydarzeń, czy prześladowca działał z nienawiści do wiary, do dobrego dzieła lub określonej cnoty, czy nie. Wymaga się, aby wiarygodny świadek śmierci wskazał definitywne przyczyny śmierci, które mogą wynikać z brzmienia wyroku skazującego, dialogów oprawcy z męczennikiem czy innych okoliczności towarzyszących śmierci. Nienawiść do wiary, żeby przypomnieć, co zostało już wcześniej podkreślone, ujawnia się w samym momencie męczeństwa lub może być

⁸ Nie zawsze jednak jest to możliwe. Tak np. jest sprawą niemożliwą wskazanie dokładnej daty śmierci św. Teresy Benedykty od Krzyża. W jej przypadku jedyną datą pewną jest 7 sierpnia 1942 roku, kiedy widziano ją na dworcu głównym we Wrocławiu podczas postoju pociągu wiozącego ją wraz z innymi Żydami do niemieckiego obozu zagłady Auschwitz.

⁹ Przykładowo, taką cnotą jest obrona dziewictwa. Mamy tutaj sporą grupę błogosławionych i świętych niewiast, które oddały swoje życie w obronie cnoty czystości: św. Agnieszka, bł. Karolina Kózkówna, św. Maria Goretti. Por. *Le cause dei santi. Sussidio per lo "Studio"*, dz. cyt., s. 64. W obronie czystości kobiet, broniąc ich przed gwałtami, których dokonywali żołnierze radzieccy, wystąpił biskup Győr bł. Vilmos Apor. Por. W. Bar, *Crux firmat mitem, mitigat fortem. Błogosławiony Vilmos Apor – współczesny męczennik*, „Roczniki Nauk Prawnych”, 1999, nr 9, z. 2, s. 105–122.

wpisana w system ideologiczny, który jako taki występuje przeciwko wierze lub wartościom z niej wynikającym.

Jak słusznie zauważa prof. Misztal, „udowodnienie nienawiści do wiary u prześladowcy stanowi niewątpliwie najistotniejszy problem spraw najnowszych męczenników”¹⁰. Stąd też niezwykle ważna rola świadka męczeństwa, który winien pomóc odczytać, czy bezpośrednią przyczyną śmierci była nienawiść do wiary, czy do konkretnych zagadnień, jak np. stanu kapłańskiego¹¹, czy misji duszpasterskiej, prawa do życia¹². Z pomocą zeznań świadka należy odróżnić nienawiść prześladowcy od sporów i różnic politycznych. I chociaż przyjmuje się zgodnie, że systemy nazistowski i stalinowski były zbrodnicze, niemniej jednak każdy fakt męczeństwa należy zbadać indywidualnie oraz zweryfikować szczegółowo motywacje po stronie oprawcy. Mogą oczywiście wystąpić również inne przyczyny śmierci, lecz o męczeństwie można mówić wyłącznie wtedy, kiedy nienawiść do wiary jest elementem przeważającym¹³.

Świadek męczeństwa powinien również pomóc rozwiązać wszelkie wątpliwości dotyczące tego, czy osoba, która oddała swoje życie, powodowana była miłością do wiary, czy nie, czy akceptowała chętnie i odważnie zadawaną jej śmierć, czy może opierała się jej, szukając różnych sposobów jej uniknięcia, zamierzała przekupić w jakiś sposób oprawcę, który ewentualnej zapłaty odmówił itd. Oczywiście, sam lęk przed śmiercią nie jest niczym niewłaściwym, lecz owszem, jest aktem bardzo ludzkim i podejmowane próby uniknięcia śmierci nie muszą bynajmniej być czymś na wskroś negatywnym i podważać przypadku domniemanego chrześcijańskiego męczeństwa. Teologia uczy, że nie można „ślepo” przyjąć śmierci, bo mogłoby to oznaczać niechęć do życia, które jest największym darem Boga. Cnota roztropności, która przejawia się właśnie w różnych próbach uniknięcia śmierci, jako czegoś ostatecznego i bezwzględnie, jest bardzo

¹⁰ H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne*, dz. cyt., s. 67.

¹¹ Przynależność do stanu duchownego była niekiedy jedyną przyczyną aresztowania i zesłania do obozu koncentracyjnego, por. F. Stopniak, *Męczeństwo duchowieństwa polskiego w II Wojnie Światowej*, „Ateneum Kapłańskie”, 1987, nr 472, z. 3, s. 496; także: M. Kwieciń, *Teologiczne podstawy beatyfikacji męczenników gdańskich z okresu II wojny światowej* (rozprawa doktorska), Warszawa 2010.

¹² Bezpośrednią przyczyną aresztowania Edyty Stein była jej żydowska narodowość, ale przynależność do Kościoła była przyczyną przeważającą w jej deportacji do obozu i konsekwentnie potem śmierci. Por. W. Bar, *Crux firmat...*, dz. cyt., s. 115.

¹³ Por. H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne*, dz. cyt., s. 52.

wskazana. W przypadku jej braku zrodzić się może słuszne podejrzenie, że ofiara kierowała się niechęcią do życia, a nie miłością do Zbawcy.

Akceptacja męczeństwa może początkowo przychodzić trudno, lecz ważny jest moment finalny, który pokazuje, czy i w jaki sposób nastąpiło przyjęcie śmierci zadanej przez prześladowcę. Różne dyscypliny naukowe, jak medycyna, psychologia, psychiatria, pedagogia, socjologia czy wreszcie kryminalistyka, z których korzysta się w trakcie procesu kanonizacyjnego, pomagają odkryć wolę przyjęcia męczeństwa ze strony ofiary (również *implicite*) oraz wytrwania w swojej decyzji aż do samego momentu zadania śmierci. Rozwój różnych kierunków wiedzy pomaga coraz lepiej odczytać dalsze przygotowanie osoby do męczeństwa.

Świadek męczeństwa

Należy zaznaczyć na wstępie, że nie jesteśmy w posiadaniu dokumentów Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, które podejmowałyby w sposób jasny i wyłączny kwestię tzw. „świadka męczeństwa”¹⁴, czyli takiej osoby, która była naocznym uczestnikiem materialnego faktu utraty życia biologicznego przez osobę wierzącą. Istnieją dokumenty, które omawiają w sposób ogólny figurę świadka w procesie beatyfikacyjnym (kanonizacyjnym), lecz nie obejmują kwestii świadka męczeństwa. Z braku tych uściśleń należy odwołać się do figury świadka w ogólności i przenieść na świadka męczeństwa te wszystkie aspekty, które uznaje się za właściwe. Należy jednak pamiętać, że jeżeli w procesie na temat heroicznego cnoty świadka *de visu* przedstawia szerszy odcinek życia Sługi (Służebnicy) Bożego (Bożej), to w przypadku domniemanego męczeństwa winien on składać świadectwo *de visu* dotyczące samego faktu męczeńskiej śmierci, jej okoliczności, prześladowcy i sposobu jej przyjmowania przez ofiarę. W tego rodzaju świadectwie nie interesują nas informacje na temat cnotliwego życia, które aczkolwiek ważne i cenne, nie wpisują się jednak w samą naturę świadectwa o domniemanym męczeństwie.

Dokumenty Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, które omawiają kwestię świadka męczeństwa, to: *Normae servandae in Inquisitionibus ab Episcopis faciendis in Causis Sanctorum*, opublikowane przez Kongregację

¹⁴ Kościół uważa, że w istocie to sam męczennik jest świadkiem Jezusa Chrystusa, za którego oddał życie lub za wartości, które z wiary płyną (gr. *μάρτυς* - *mártus*, łac. *martyr* - „świadek”).

Spraw Kanonizacyjnych 7 lutego 1983 roku¹⁵ oraz Instrukcja „Sanctorum Mater” o prowadzeniu dochodzenia diecezjalnego lub eparchialnego w sprawach kanonizacyjnych, ogłoszona 17 maja 2007 roku¹⁶. Pierwszy z dokumentów omawia kwestię świadka w numerach 18, 19, 20, 21, 22 i 23. Natomiast Instrukcja „Sanctorum Mater” podejmuje temat świadka w tytule VIII, zatytułowanym „Świadkowie i ich zeznania”. W rozdz. I mówi się „Kto może być świadkiem”, zaś w rozdz. II „Kto nie może być świadkiem”. Z kolei w rozdz. III omawiane jest zagadnienie „Zeznań ustnych” świadków, a w rozdz. IV kwestia „Pisemnych deklaracji świadków”. Obok wspomnianych dokumentów odnoszących się do świadków, ważne są również numery Kodeksu prawa kanonicznego (kan. 1549 i 1550).

Z lektury dokumentów rzymskiej Kongregacji wynika, że prawodawca odwołuje się bardzo często zarówno do norm Kodeksu prawa kanonicznego, jak również pośrednio, chociaż tego wyraźnie nie wspomina, do ogólnych norm prawnych odnoszących się do świadka. Wychodzi z założenia, że świadek jest tą osobą, która wie coś ważnego w toczącej się sprawie. Jest osobą, która osobiście widziała (*de visu*) lub słyszała (*ex auditu*) coś ważnego związanego z popełnionym przestępstwem, czyli ze śmiercią konkretnej osoby, w sprawie której toczy się proces na temat domniemanego męczeństwa. Kiedy brak świadka *de visu*, należy przesłuchać świadka (świadców) *ex auditu a videntibus*, czyli tych, którzy znają przebieg zdarzeń bezpośrednio od osoby (osób) w nich uczestniczącej.

Rola świadka w procesie

Na gruncie kodeksu postępowania świadek występuje w dwu podstawowych znaczeniach:

- w ujęciu faktycznym, w znaczeniu osoby będącej świadkiem czynu, którego postępowanie dotyczy, a więc jest to osoba obecna przy zdarzeniu męczeństwa lub jego fragmencie, posiadająca na jego temat wiedzę,
- w znaczeniu procesowym, jako osoby wezwanej do postępowania w celu złożenia zeznań.

¹⁵ Por. Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum, *Normae servandae in Inquisitionibus ab Episcopis faciendis in Causis Sanctorum*, [dalej: NS], AAS, 1983, vol. 75, t. 1, s. 396–403.

¹⁶ Por. H. Misztal, *Sanctorum Mater. Instrukcja Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych o prowadzeniu dochodzenia diecezjalnego lub eparchialnego w sprawach kanonizacyjnych. Komentarz*, Lublin 2008 [dalej: SM].

Świadek jest podstawowym źródłem dowodowym w każdej sprawie, dlatego pełni w procesie istotną rolę, a treść jego zeznań w zasadniczej mierze wpływa na decyzję o rozpoczęciu lub nierozpoczęciu procesu o domniemanym męczeństwie. W charakterze świadka może być przesłuchiwana osoba mająca wiedzę bezpośrednią (*de visu*) na temat zdarzenia (NS 17), bądź też specjaliści przybrani (np. świadkowie *ex officio*) lub uczestniczący w czynnościach oględzin, eksperymencie (np. lekarze, por. SM, art. 96 § 1). Mogą być przesłuchiwane w charakterze świadka również inne osoby, które są w posiadaniu jakichkolwiek informacji na temat miejsca, okoliczności i czasu śmierci Sługi Bożego. *Kodeks prawa kanonicznego* postanawia, że „Wszyscy mogą być świadkami, chyba że prawo wyraźnie ich wyklucza, bądź zupełnie, bądź częściowo” (kan. 1549), zaś w kan. 1550, § 1. precyzuje, że „Nie należy dopuszczać do składania zeznań małoletnich poniżej czternastego roku życia i upośledzonych umysłowo; mogą być jednak przesłuchani na mocy dekretu sędziego, w którym uzasadni się taką potrzebę”. W § 2, nr 2 dodaje, że za niezdolnych należy uznać „2° kapłanów w odniesieniu do wszystkiego, co poznali z sakramentalnej spowiedzi, chociażby penitent prosił o ujawnienie tego; co więcej, tego, co przez kogokolwiek i w jakikolwiek sposób zostało usłyszane z okazji spowiedzi, nie można w sądzie przyjąć nawet jako śladu prawdy”.

Świadek w procesie ma obowiązek mówienia prawdy i niezatajania jej, o czym winien być uprzedzony przed rozpoczęciem przesłuchania. W kan. 1558 *Kodeks prawa kanonicznego* poucza, że:

- § 1. Świadców należy przesłuchiwać w samej siedzibie trybunału, chyba że sędzia uzna inaczej.
- § 2. Kardynałowie, patriarchowie, biskupi i ci, którzy na podstawie prawa własnego kraju cieszą się podobnym ułatwieniem, są przesłuchiwani w miejscu przez nich wybranym.
- § 3. Sędzia zarządza, gdzie mają być przesłuchani ci, dla których z powodu odległości, choroby czy innej przeszkody jest niemożliwe lub trudne przybyć do siedziby trybunału z zachowaniem przepisów kan. 1418 i 1469, § 2.

Istotne jest, aby świadkowie byli przesłuchiwani osobno i pojedynczo (kan. 1560, § 1). Jeżeli natomiast „świadkowie nie zgadzają się, między sobą lub ze stroną, w rzeczy poważnej, sędzia może zgromadzić i skonfrontować różniących się między sobą, tak by uniknąć, o ile to możliwe, kłótni i zgorzenia” (kan. 1560, § 2).

Analogicznie jak w procesie karnym, również w przypadku przesłuchań w sprawie domniemanego męczeństwa, świadek może żądać, aby przesłu-

chano go na rozprawie z wyłączeniem jawności, jeżeli obawia się o swoje życie, o życie osób bliskich (art. 183 § 2 kpk). Świadek ma również prawo zastrzeżenia danych dotyczących miejsca zamieszkania, jeśli zachodzi uzasadniona obawa użycia przemocy lub groźby bezprawnej wobec niego lub osoby najbliższej w związku z jego czynnościami. Świadek ma także prawo złożenia wniosku o utajnienie jego danych osobowych (świadek anonimowy – incognito) – w razie istnienia uzasadnionej obawy niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, wolności lub mienia w znacznych rozmiarach, zatem dla dóbr stanowiących najwyższą wartość. Utajnieniu podlegają wówczas zarówno okoliczności umożliwiające ujawnienie tożsamości świadka, jak i jego dane osobowe, jednak bez możliwości utajnienia przed stronami treści zeznań mających znaczenie dla ustalenia przebiegu śmierci Sługi (Służebnicy) Bożego (Bożej). Kiedy coś takiego ma miejsce, wówczas część *Positio*, która obejmuje tego rodzaju świadectwa, zostaje redagowana *sub segreto*.

W oparciu o treść kan. 1572–1573 Kodeksu *prawa kanonicznego* sędzia winien w formie uwag zapisanych pod protokołem zeznań dodać niektóre uwagi dotyczące samego świadka i jego zachowań w czasie przesłuchania. Może np. zapisać, że świadek był wzruszony i podać zarazem przyczynę (okoliczności) tego wzruszenia. Podać następnie uwagi o wykształceniu świadka, jego społecznym statusie, praktykach religijnych itd. Trzeba zaznaczyć, że świadkiem męczeństwa nie musi być wyłącznie osoba zewnętrzna, naoczny świadek wydarzeń. Może nim być również osoba samego oprawcy, który w okresie późniejszym, w wyniku różnych okoliczności i zdarzeń, doznał skruchy lub nawrócił się i postanowił zeznawać w danej sprawie lub ujawnić prawdziwe motywy zadanej śmierci. Poza świadkiem męczeństwa, jakim jest konkretna osoba, ważną rolę spełniać mogą również inne odpowiednie dokumenty relacjonujące przebieg wydarzeń i ujawniające motywy śmierci.

Z dotychczasowego doświadczenia Kongregacji wynika, że nie jest bynajmniej sprawą łatwą odnaleźć i poddać przesłuchaniu naocznego świadka (świadków) męczeńskiej śmierci. Powodów może być wiele, wśród których jest również lęk, że ci, którzy odebrali życie jednej osobie, mogą pozbawić życia również świadka męczeństwa. Trzeba zatem starać się wzbudzić u świadka poczucie bezpieczeństwa.

Kwestia bezpośredniego świadka śmierci wydaje się nieodzowna, aby proces w sprawie domniemanego męczeństwa mógł się rozpocząć i być kontynuowany. Wraz z innymi dokumentami męczeństwa, do których zaliczyć należy również ideowe teksty organizacji, która dopuściła się zabójstwa, ważną rolę w stwierdzeniu faktu męczeńskiej śmierci pełnią również wszelkiego rodzaju przedmioty i miejsca potwierdzające śmierć biologiczną. Nie bez znaczenia są także zeznania tzw. „osób trzecich”, czyli tych, którzy chociaż nie byli naocznymi świadkami śmierci, to jednak pozwalają odtworzyć jej motywy, miejsca, przebieg i dalszą, pośmiertną historię domniemanego męczennika.

The martyrdom and the witness's role in light of jurisprudence of the Congregation for Causes of Canonization

Summary

In the legal understanding, martyrdom requires external recognition as well as external evaluation. For this reason, the visual witness appears in the context of death (the witness of martyrdom). His job is to cognitively and consciously evaluate the fact of the physical loss of life. The reason to begin the process of canonization can only come about in close connection with the evaluation of internal state of love and faith of the martyred person; but not necessarily. Since death for the faith has the value of the Sacrament of Baptism, it may happen that an unbeliever or someone not practicing his faith, can give his life for the faith. Through this act, he absolves his unbelief or committed sins and can become blessed or a saint of the church. This is, however, a unique gift of God's grace which is rather rare. Usually a zealous, faith-filled life, prepares the believer to follow the footprints of his Master and give his own life.

The witness is the person who knows something important about the ongoing canonization case. He is a person who personally saw (*de visu*) or heard (*ex auditu*) something important in connection with the death of a particular person whose case is in process of establishing a potential martyrdom. When there is a lack of witness *de visu* there is a need to examine the witness *ex auditu* or *else ex auditu a videntibus*. These are the persons who do not know the development of these tragic events personally, but heard about them from the person (people) who directly participated in those events.